

# kpt. Baranowski potrzebuje Twojej pomocy - List otwarty

Vancouver, 23 października, 2023.

Szanowni Państwo,

Polska Fundacja Narodowa zapłaciła wysoko za kupno starego jachtu klasy Volvo 70 i nadal marnotrawi publiczne pieniądze sponsorując jego kampanię *I love Poland*, w celu promowania Polski na arenie międzynarodowej. Za niewielki ułamek tych kosztów trzeci samotny rejs kpt. Baranowskiego dookoła świata z kilkoma postojami przysporzyłby Polsce więcej rozgłosu.

Niestety, ostatnio kpt. Krzysztof Baranowski musiał odłożyć (miejmy nadzieję tylko odłożyć) do przyszłego roku swój trzeci samotny rejs dookoła świata z powodu braku środków finansowych. W gruncie rzeczy nie chodzi o astronomiczną kwotę, ale o kilkadziesiąt tysięcy PLN. Te pieniądze są potrzebne na dokończenie wyposażenia jachtu oraz koszty ubezpieczenia, które dla jachtów samotnych żeglarzy są absurdalnie wysokie. Jak wielu z Was wiadomo, ja miałem tylko ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, ale ja byłem właścicielem jednostki. Baranowski własnego jachtu nie posiada.

Kiedy kilka lat temu poprosiłem Pana kapitana Krzysztofa Baranowskiego o krytyczne uwagi odnośnie do brudnopisu mojej książki *Albert, przyjaciel z oceanu*, kontrowersyjny rozdział 18. *Ilu nas było?*, był w powijakach. Trudno to nawet nazwać szkicem rozdziału. O Baranowskim, Chojnowskiej-Liskiewicz i Jaskule, były tam 4 linijki; dosłownie cztery linijki. Krzysztof razem z konstruktywnymi uwagami bez ogródek, o jakie prosiłem, przysłał mi także gotową recenzję — i wkrótce podobnie szybko nasza korespondencja się urwała.

Mnie ta przelotna internetowa znajomość powiedziała dużo o Jego charakterze.

Tych, którzy są głęboko przekonani, że jestem w błędzie, nie usiłuję przekonywać do zmiany stanowiska. Do tych, którzy nadal krążących „kontrowersji” dogłębnie nie znają lub obce im są polskie realia życia lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, apeluję jedynie o maksimum wstrzeźliwości w bezkrytycznym akceptowaniu tego, co pisze Andrzej Kowalczyk i publikuje Jerzy Kuliński. Na własnej skórze przekonałem się, że Kowalczyk pisze brednie, a ten drugi osobnik po prostu rzuca przysłowiowe kłody pod nogi przyjaciela, którym się afiszował, w chwili, gdy ten przyjaciel prosi o pomoc.

Po trzech nieudanych próbach Bill Hatfield dopiął swego i w wieku 81 lat został najstarszym żeglarzem, który samotnie okrążył świat. Jeanne Socrates jest najstarszą kobietą, która dokonała tej sztuki w wieku 77 lat, a Kenichi Horie najstarszym, który samotnie przekroczył ocean (Pacyfik) w wieku 83 lat. Aby Krzysztof Baranowski wyruszył w swój trzeci samotny rejs dookoła świata w wieku 86 lat, nie jest konieczne otwieranie grubego portfela. Wystarczy sięgnąć do kieszeni, bo nadal jest

wystarczająco dużo ludzi mojego pokolenia, którzy pamiętają emocje i dumę, jakich Baranowski dostarczył w 1973 roku swoim pierwszym samotnym rejsem dookoła świata, poprzedzonym udanym startem we wtedy najbardziej prestiżowych międzynarodowych regatach samotnych żeglarzy OSTAR 72, rozpoczynając tym samym złotą dekadę polskiego żeglarstwa.

O wsparcie kpt. Krzysztofa Baranowskiego apeluję także do kolegów żeglarzy młodszego pokolenia, wychowanków Szkoły Pod Żaglami, byłych załogantów *Pogorii* i *Fryderyka Chopina*, a także do osób niezwiązanych z żeglarstwem.

<https://zrzutka.pl/m7dahr>

Serdecznie dziękuję za Twoje wsparcie,

Andrzej Lepiarczyk